

POSTANOWIENIE

Dnia 15 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania Z. N.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Zabrzu
o wysokość emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 15 listopada 2022 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z dnia 9 września 2021 r., sygn. akt III AUa 579/19,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od Z.N. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
Oddział w Zabrzu 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu
kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z 9 września 2021 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z 19 grudnia 2018 r. i oddalił odwołanie Z. N. od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Zabrzu z 30 maja 2017 r., którą odmówiono mu ponownego przeliczenia podstawy wymiaru emerytury na podstawie art. 110a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, gdyż maksymalny wskaźnik wysokości podstawy wymiaru (WWPW) okazał się niższy niż 250%.

W odwołaniu od tej decyzji ubezpieczony wniósł o przeliczenie świadczenia w myśl art. 110a. W szczególności domagał się uwzględnienia jego wynagrodzenia

za lata 1972-1979 obliczonego przy przyjęciu stawki zaszeregowania w wysokości 130 zł za dniówkę roboczą przewidzianą w VII kategorii zaszeregowania dla górnika wrębiarza, a następnie według stawki przewidzianej w VIII kategorii zaszeregowania, przy czym do dnia 31 grudnia 1974 r. w wysokości 142 zł, zaś od 1 stycznia 1975 r. w wysokości 184 zł za dniówkę roboczą. Z kolei za lata 1980-1991 domagał się przyjęcia wynagrodzenia wskazanego przez pracodawcę w zaświadczeniu Rp-7. Wniósł też o uwzględnienie przed rokiem 1980 takich stałych składników wynagrodzenia, jak: specjalne wynagrodzenie wynikające z uchwały Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1949 r. w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym, specjalne wynagrodzenie z Karty Górnika wypłacane na mocy uchwały nr 230/74 Rady Ministrów z dnia 27 września 1974 r., tzw. „Barbórki”, określone w Zbiorowym Układzie Pracy dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, niedziele i święta, 14 pensji, dodatek za pracę na II zmianie w wysokości 10% stawki godzinowej i dodatek nocny w wysokości 30% stawki godzinowej, deputat węglowy w ilości 8 ton rocznie, dodatek szkodliwy, dodatek z tytułu pełnienia funkcji przodowego.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał Z.N. prawo do obliczenia emerytury na podstawie art. 110a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Na podstawie akt organu rentowego, zeznań świadków: J. Z., J. A., C. R., akt osobowych dwóch ostatnich świadków, przesłuchania ubezpieczonego w charakterze strony i jego akt osobowych oraz opinii biegłego sądowego z zakresu wynagrodzeń i płac ustalił Sąd, że odwołujący się ur. 25 października 1944 r., uzyskał prawo do emerytury górniczej z dniem 7 marca 1991 r. Do ustalenia podstawy wymiaru emerytury organ rentowy przyjął wynagrodzenie z 3 lat kalendarzowych, tj. z okresu od stycznia 1986 r. do grudnia 1988 r. WWPW wyniósł 425,62% i został ograniczony do 250%. Kolejnymi decyzjami ZUS dokonywał waloryzacji świadczenia oraz przeliczenia z uwagi na doliczenie stażu pracy. Następnie na podstawie decyzji z dnia 11 stycznia 2006 r. Z. N. uzyskał prawo do emerytury górniczej z dniem 1 grudnia 2005 r. Do ustalenia podstawy wymiaru emerytury organ rentowy przyjął podstawę dotychczas pobieranego świadczenia.

Po uzyskaniu prawa do pierwszej emerytury ubezpieczony pozostawał w zatrudnieniu.

Sąd pierwszej instancji przedstawił szczegółowo zasady wypłaty specjalnego wynagrodzenia z Karty Górnika, deputatu węglowego, dodatkowego wynagrodzenia za pracę w niedziele i święta, dodatku nocnego, dodatku za pracę na II zmianie oraz nagrody rocznej - 14 pensji. W oparciu o opinię uzupełniającą z dnia 10 października 2018 r. biegłego z zakresu emerytur i rent Sąd pierwszej instancji ustalił ostatecznie podstawę wymiaru składek Z. N. za lata 1967-1979. Do odtworzenia wysokości zarobków ubezpieczonego biegły uwzględnił zapisy w jego dokumentacji osobowej dotyczące stawek zaszeregowania oraz postanowienia obowiązujących układów zbiorowych, a także okoliczność, iż zawarł związek małżeński w dniu 13 lipca 1974 r., a więc od sierpnia 1974 r. był uprawniony do deputatu w wysokości 8 ton. Powołany przez sąd specjalista przyjął również, że odwołujący się otrzymywał dodatki do wynagrodzenia za pracę w niedziele (2 niedziele w miesiącu), na II zmianie (popołudniowej) i na zmianie nocnej, dodatek przodowego, wynagrodzenie z Karty Górnika, nagrodę 14-stkę na podstawie uchwały Rady Ministrów 230/74 z 27 września 1974 r., dodatek szkodliwy w takiej samej wysokości i w takich samych okresach jak świadek C. R.. Biegły uwzględnił ilość przepracowanych przez ubezpieczonego dni, która wynikała z załącznika do karty ewidencyjnej pracownika oraz założył, że normatywny czas pracy wynosił 26 dni w miesiącu do 1973 r., a od 1974 r. 25 dni w miesiącu.

Ostatecznie Sąd pierwszej instancji w oparciu o wyliczenia biegłego ustalił, iż WWPW z najkorzystniejszych 20 lat wybranych z całego okresu podlegania ubezpieczeniu społecznemu, tj. z lat: 1969, 1972-1973, 1975-1991 wynosi 251,03%.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu orzeczenia reformatoryjnego podkreślił, że obliczenie wysokości wynagrodzenia powinno być oparte na dokumentacji, z której bezsprzecznie wynikają określone kwoty wynagrodzenia. Brak jest zatem - co do zasady - podstaw do przyjęcia, przy ustalaniu (odtworzeniu) zarobków, składników wynagrodzenia, których przyznanie i wysokość uzależnione są od ilości przepracowanych dni, godzin. Nie można bowiem czynić stanowczych ustaleń odnośnie do pracy ubezpieczonych w poszczególnych dniach (np. na której zmianie pracowali) w skali całego miesiąca, czy też w niedziele, gdy nie zachowała się

dokumentacja płacowa oraz dotycząca kontroli czasu pracy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, oparcie się w tym zakresie wyłącznie na wyjaśnieniach samego ubezpieczonego i zeznaniach świadków wydaje się zbyt daleko idące. Podobnie też przyjęcie w opinii wszystkich wykazanych przez biegłego składników wynagrodzenia budzi wątpliwości.

Poza sporem bowiem pozostawało, że nie zachowała się z całego spornego okresu dokumentacja płacowa, jak również ewidencja czasu pracy Z. N.. W materiale dowodowym znajduje się natomiast załącznik do karty ewidencyjnej pracownika. Był on wprawdzie sporządzany w innym celu niż ściśle odtworzenie czasu pracy (odzwierciedla ilość przepracowanych dniówek przodkowych zaliczanych w wymiarze półtorakrotnym), to jednak - przy akceptacji wątpliwości podniesionych przez organ rentowy w apelacji - wydaje się, że może on w wypadku ubezpieczonego (przy uwzględnieniu charakteru jego pracy, a przede wszystkim stanowisk na jakich był zatrudniony) stanowić podstawę do ustalenia ilości dniówek przepracowanych miesięcznie w latach 1972-1979.

Sąd drugiej instancji zwrócił również uwagę - w związku z przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji założenia, że normatywny czas pracy wynosił do 1973 r. 26 dni w miesiącu, a od 1974 r. 25 dni w miesiącu - na obowiązujący w spornym okresie stan prawny dotyczący czasu pracy. W okresie do wejścia w życie Kodeksu pracy (1 stycznia 1975 r.) obowiązywała ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (jednolity tekst: Dz.U. z 1933 r. Nr 94, poz.734 ze zm.), która w art. 1 stanowiła, że czas pracy na dobę nie może przekraczać 8 godzin, w sobotę 6 godzin oraz 46 godzin na tydzień. Wypadki pozwalające na przedłużenie czasu pracy były enumeratywnie wyliczone w art. 8 tej ustawy (m.in. w przypadkach spowodowanych szczególnymi udowodnionymi potrzebami zakładu pracy za otrzymanym uprzednio zezwoleniem okręgowego inspektora pracy, a ilość godzin nadliczbowych nie mogła przekraczać 4 godzin na dobę, a łącznie 120 na rok). Zasadą był zakaz pracy w niedziele i dni świąteczne (art. 10), aczkolwiek przewidziane były wyjątki, również szczegółowo wymienione w art. 11. Generalnie we wszystkich wypadkach stosowania pracy w niedziele należało wcześniej (poprzednio) zawiadomić właściwy Urząd Inspekcji Pracy. Za pracę w niedziele przysługiwał dzień wolny w tygodniu (art. 13). Podobne zasady przewidywał w

spornym okresie - po wejściu w życie - Kodeks pracy (por. w szczególności art. 129, art. 133, art. 138-140).

W świetle powyższych okoliczności – w ocenie Sądu Apelacyjnego - przyjęcie, że normatywny czas pracy ubezpieczonego do 1973 r. wynosił 26 dni w miesiącu, nie znajduje odzwierciedlenia w obowiązującym wówczas stanie prawnym. Podobnie jak i założenie sądu pierwszej instancji, że Z. N. w każdym miesiącu w latach 1967-1979 przepracował 2 niedziele. Nie znajduje to potwierdzenia w załączniku do karty ewidencyjnej pracownika, która stanowiła podstawę wyliczeń biegłego w zakresie przepracowanych dni w poszczególnych miesiącach w latach 1972-1979, co ma bezpośredni wpływ na wysokość wynagrodzenia Z. N. uzyskanego w tych latach w związku z dodatkowym wynagrodzeniem za pracę w niedziele i święta.

Sąd Apelacyjny wskazał dodatkowo, że przy ustalaniu zarobków za lata 1969-1971 należy przyjąć takie same założenia, jak w stosunku do pozostałych lat, czyli miesięczny czas pracy w wymiarze 25 dni, a w niedziele i święta według ewidencji czasu pracy, której w odniesieniu do tych lat brak. Wynagrodzenia za lata 1970 i 1971 należy pomniejszyć o przyjętą przez biegłego w opinii z 18 listopada 2017 r. premię w wysokości 10%, co spowoduje obniżenie wskaźników rocznych za te lata odpowiednio o 11,86% i 11,24%. Wyliczony WWPW ze wskazanych lat wyniósłby 249,57% (przy uwzględnieniu za 1969 rok wynagrodzenia ustalonego przez biegłego). Niezależnie od przedstawionych okoliczności wątpliwości sądu budzi również przyjęcie przez biegłego, iż Z. N. co najmniej po 1/3 czasu pracy w każdym miesiącu pracował na II i na III zmianie i doliczenia mu dodatku za pracę na II zmianę i w porze nocnej. Brak jest bowiem dokumentacji potwierdzającej te okoliczności (ewidencji czasu pracy).

Oдноśnie 14 pensji uwzględnionej za lata 1975-1979 Sąd wskazał, że została ona wprowadzona na podstawie zarządzenia nr 37 Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 18 grudnia 1974 r. Zgodnie z jego § 1 pracownicy zatrudnieni w kopalniach węgla kamiennego pod ziemią, określonych w § 2 ust. 1 i 2 protokołu dodatkowego nr 355/PW z 2 października 1974 r. do Zbiorowego Układu Pracy zawartego pomiędzy Ministrem Górnictwa i Energetyki i Związkiem Zawodowym Górników z dnia 15 kwietnia 1957 r. otrzymują dodatkowe nagrody roczne w

wysokości nagrody z zakładowego funduszu nagród przysługującego na dany rok. Warunkiem uprawiającym do otrzymania dodatkowej nagrody rocznej było przepracowanie efektywnie wszystkich wyznaczonych dni pracy. Uprawnionymi do otrzymania dodatkowej nagrody rocznej byli również pracownicy, którzy opuścili w sposób usprawiedliwiony nie więcej niż 6 dni wyznaczonych jako dni pracy. Do dni usprawiedliwionej nieobecności w pracy nie wliczało się urlopu wypoczynkowego oraz dni wolnych od pracy udzielonych w ramach skracania czasu pracy lub za przepracowane niedziele, a urlopy okolicznościowe i zwolnienia od prac społecznych oraz inne usprawiedliwione nieobecności w pracy powinny mieścić się w granicach 6 dni, o których mowa w § 2 ust. 2.

Skoro nie zachowała się ewidencja czasu pracy (w szczególności dotycząca okresu ewentualnej niezdolności Z. N. do pracy) to brak było podstaw do uwzględnienia 14 pensji przy odtwarzaniu wynagrodzenia mu przysługującego. Ponadto, przyjęcie przez biegłego, iż wysokość 14 pensji wynosiła ok. 8% wynagrodzenia jest dowolne. Zgodnie bowiem z art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród oraz zakładowych funduszy socjalnego i mieszkaniowego (Dz.U. z 1973 r. Nr 27, poz. 150) - do której odsyłało zarządzenie nr 37 Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 18 grudnia 1974 r. w kwestii wysokości 14 pensji - zakładowy fundusz nagród, o którym mowa w ust. 1, ulega corocznemu podwyższaniu, tak aby najpóźniej za 1981 r. wyniósł 8,5% funduszu płac. Coroczny wzrost zakładowego funduszu nagród nie może wynosić mniej niż 0,2% funduszu płac. Wzrost ten następuje począwszy od 1973 r. w stosunku do funduszu utworzonego w myśl ust. 1 lub ust. 2. Wysokość 14 pensji odpowiadająca 8,5% wynagrodzenia przysługiwała więc dopiero w okresie późniejszym.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pominięcie bądź zweryfikowanie, w sposób wskazany powyżej, składników wynagrodzenia Z. N. bezsprzecznie spowoduje, iż WWPW jego świadczenia będzie niższy niż 250%, a tym samym brak było podstaw do ponownego obliczenia wysokości jego emerytury w oparciu o art. 110a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości skargą kasacyjną przez ubezpieczonego. Skargę kasacyjną oparto na podstawie naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 110a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przeliczenie świadczenia w myśl tej normy prawnej nie jest możliwe w oparciu o źródła dowodowe inne niż dokumentacja płacowa czy też dotycząca kontroli czasu pracy, w szczególności nie jest dopuszczalne uwzględnienie roszczenia na podstawie osobowych źródeł dowodowych tj. zeznań świadków, strony postępowania, w sytuacji gdy żaden przepis prawa nie zabrania sądowi orzekającemu ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy za pomocą wyłącznie ww. źródeł, w sytuacji nieistnienia już dokumentacji źródłowej, której brak jest zdarzeniem obiektywnym i niezawinionym przez ubezpieczonego.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania argumentowano jej oczywistą zasadnością. W uzasadnieniu podkreślono, że to „z uzasadnienia zarzutów kasacyjnych wyłania się obraz oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Oczywistość ta przejawia się w tym, że sąd odwoławczy naruszając art. 110a wspomnianej ustawy zniweczył prawo skarżącego do przeliczenia świadczenia błędnie przyjmując, że nie jest, możliwa pełna inicjatywa dowodowa strony tj. Z.N.. Nie sposób pominąć, że w niniejszej sprawie doszło do niezasadnego zróżnicowania pozycji ubezpieczonego (niedysponującym pełną dokumentacją, lecz nie ze swojej winy) z innymi osobami, których dokumenty przetrwały. Skoro skarżący wykazał inicjatywę dowodową w miarę możliwości obiektywnych, nie może być „karany” za sytuację od niego niezależną (konstytucyjna zasada równości wyrażona w art. 32 Konstytucji RP)”.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną, organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, a w przypadku przyjęcia jej do rozpoznania, o oddalenie w całości. Ponadto o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz ZUS.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie mogła zostać przyjęta do rozpoznania, gdyż nie przedstawia zasadnej podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 ust. 4 k.p.c. Powołanie

się na oczywistą zasadność skargi, którą – zgodnie z oczekiwaniami skarżącego – Sąd miałby oceniać w odniesieniu do podstawy skargi kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), nie wystarcza do wykazania oczywistej zasadności skargi kasacyjnej.

Na etapie przedsądu bada się tylko powołane w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie. Podstawy kasacyjne stanowią odrębną część skargi i podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu jej do rozpoznania. Nie zastępują zatem podstawy przedsądu ani jej uzasadnienia. Oznacza to, że skarżący powinien samodzielnie wskazać i wykazać podstawę przedsądu. Odrębność ta odnosi się również do szczególnej podstawy przedsądu z art. 398⁹ §1 pkt 4 k.p.c., która jako jedyna podstawa przedsądu ma na uwadze indywidualny interes skarżącego w przyjęciu jego skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W ramach podstawy przedsądu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. skarżący powinien wskazać i wykazać naruszenie prawa, które jest oczywiste i dlatego bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że skargę kasacyjną powinien rozpoznać Sąd Najwyższy. Brak jest tego we wniosku. W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego ta szczególna, bo indywidualna podstawa przedsądu wynika, z oczywistego, widocznego *prima facie* naruszenia przepisów prawa polegającego na sprzeczności wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem lub powszechnie przyjętymi regułami interpretacji. Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi w rozumieniu art. 398³ § 1 k.p.c., lecz o naruszenie kwalifikowane (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z dnia 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494; z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437; z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616). W judykaturze podkreśla się, że przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście

uzasadniona (postanowienia Sądu Najwyższego: z 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; z 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743; z 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133).

Zasadniczy mankament wniosku wynika z tego, że skarżący nie zarzuca naruszenia prawa procesowego (również w podstawie kasacyjnej), co oznacza, że w ocenie zgłoszonej podstawy przysądu wiążą ustalenia stanu faktycznego na którym oparto zaskarżony wyrok. Związanie ustalonym stanem faktycznym, określone w art. 398¹³ § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie również na etapie przysądu. W przeciwnym razie wystąpiłby dysonans między etapem przysądu i późniejszym rozpoznaniem skargi kasacyjnej z ograniczeniem wynikającym z tego przepisu a także z art. 398³ § 3 k.p.c. Chodzi o to, że wynagrodzenie za pracę, jego wysokość i składniki, to sfera stanu faktycznego w sprawie o wysokość podstawy wymiaru składek. To co należy do sfery faktów, nie jest ustalane ani oceniane (przy braku adekwatnych zarzutów procesowych – art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) w postępowaniu kasacyjnym. W tej sprawie wynagrodzenie za pracę, jego wysokość i składki, były przedmiotem ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego i po apelacji organu rentowego Sądu Apelacyjnego. Dla Sądu Najwyższego punktem odniesienia są ustalenia dokonane przez Sąd Apelacyjny, bowiem skargę kasacyjną wnosi się od wyroku sądu drugiej instancji a nie od wyroku sądu pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny samodzielnie ustala stan faktyczny na podstawie materiału zebranego w sprawie (art. 382 k.p.c.). Jego ustalenia mogą być odmienne od ustaleń Sądu pierwszej instancji. W postępowaniu kasacyjnym nie prowadzi się ustaleń co do przedmiotu sporu, nie ocenia się również dowodów w tym zakresie. Rzecz więc w tym, iż Sąd Apelacyjny sam ocenił wartość dowodów i ustalił, że wskaźnik wysokości podstawy wymiaru był niższy niż 250%. Nie została zatem spełniona przesłanka do ponownego obliczenia wysokości emerytury na podstawie art. 110a ustawy o emeryturach i rentach.

Traci zatem na znaczeniu argumentacja wniosku, że poczynione w sprawie ustalenia faktyczne nie uwzględniają istotnej części materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań świadków, oraz treści opinii biegłego. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku takich uchybień nie potwierdza. Sąd Apelacyjny

przeanalizował na nowo cały zgromadzony materiał dowodowy i stosownie do art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. jednoznacznie określił, którym dowodom dał wiarę, a które uznał za niewiarygodne.

W sprawie istotne jest prawo materialne, czyli art. 110a w związku z art. 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Chodzi o to, że algorytm ustalania podstawy wymiaru emerytury określa ustawa zaś do jej wyliczenia potrzebne są dane o rzeczywistym wynagrodzeniu. Istota ustaleń w takiej sprawie dotyczy zatem sfery faktów. Te zaś nie mogą być dowolnie tworzone, lecz mogą być wyłącznie potwierdzone. Z uwagi na przedmiot sprawy (sporu) znaczenie ma tylko rzeczywiste i konkretne wynagrodzenie jako wartość, od której zależy podstawa składek. Opinia biegłego ma w tym przypadku znaczenie pomocnicze o charakterze rachunkowym. Opinia taka nie może przesądzać o poziomie wynagrodzenia dla ustalenia podstawy wymiaru emerytury w oparciu o dane, które nie są wystarczające dla konkretnego ustalenia zarobków ubezpieczonego w spornych okresach. Jednakowo opinia taka jest nieprzydatna w sprawie, w której brak jest ewidencji czasu pracy ubezpieczonego, zaś biegły próbuje odtworzyć mimo wszystko podstawę wymiaru emerytury.

Ustawodawca nie pozwala na dowolne ustalenie podstawy wymiaru emerytury. Potwierdzają to przepisy art. 116 ust. 5 i art. 128a ustawy emerytalnej oraz rozporządzenia wykonawczego z 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe (wydanego po wprowadzeniu w 2009 r. regulacji z art. 15a ustawy) stanowiące, że środkiem dowodowym stwierdzającym wysokość wynagrodzenia, dochodu, przychodu oraz uposażenia przyjmowanego do ustalenia podstawy wymiaru emerytury lub renty są zaświadczenia pracodawcy lub innego płatnika składek, legitymacja ubezpieczeniowa lub inny dokument, na podstawie którego można ustalić wysokość wynagrodzenia, dochodu, przychodu lub uposażenia (§ 21 ust. 1 rozporządzenia). Taki reżim dowodzenia, czyli na podstawie dokumentów, przede wszystkim pochodzących od pracodawcy, obowiązywał już wcześniej i obecna regulacja go nie zmienia. Ustawa emerytalna z 1998 r. pozwala na wariantowe ustalenie podstawy wymiaru emerytury (art. 15), jednak w 2009 r. ustawodawca potwierdził, że nie zgadza się na dowolne ustalenie podstawy wymiaru, a w

wypadku niemożności udowodnienia tej podstawy wprowadził minimalne wynagrodzenie (art. 15 ust. 2a). Regulacja ma charakter powszechny i organ rentowy jest nią związany.

Ubezpieczony powinien wskazać dokumenty do wyliczenia podstawy wymiaru, a w przypadku ich braku przy niespornym okresie zatrudnienia możliwe jest tylko przyjęcie minimalnego wynagrodzenia (art. 15 ust. 2a). O ile zatem na podstawie zeznań świadków można ustalić sam okres ubezpieczenia (por. § 24 wskazanego rozporządzenia z 11 października 2011 r.), to na podstawie zeznania zainteresowanego ubezpieczonego nie można ustalić podstawy wymiaru, gdy brak jest ewidencji czasu pracy.

W sprawie nie było materiału, który pozwalałby ustalić rzeczywistą wersję czasu pracy, czyli ile dni przepracował wnioskodawca w spornym okresie, jako pewny punkt wyjścia, który w dalszej kolejności uzasadniałby ustalenie jego rzeczywistych zarobków.

Zarzut nierówności nie jest zasadny, gdyż w tej sprawie ocenia się tylko wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej skarżącego, a nie postępowanie w sprawie o uprawnienie innego ubezpieczonego pracownika do przeliczenia podstawy wymiaru składek. Postępowanie w sprawie cywilnej to domena ustawy zwykłej, zgodnie z art. 176 ust. 2 ustawy zasadniczej. Jak zauważono skargi kasacyjnej ani jej wniosku o przyjęcie skargi nie oparto na zarzutach naruszenia prawa procesowego.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

O kosztach orzeczono na podstawie § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

[as,af]